

ZENON GŁOWALA

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	PRL, Świdnik, WSK Świdnik, strajk w WSK Świdnik, Lubelski Lipiec

Strajk w WSK Świdnik

Przyszedł rok 1980., [zaczął się strajk], to była niedziela. Zawaliłem sprawę, bo spóźniłem się do roboty. Przyjechałem autobusem. Jestem na przystanku, Zbyszek Oszast też był i jechał. Mówię: „Zbyszek, co się dzieje? Patrz.”. Jedziemy tym autobusem i zamiast skręcać w prawo, to on skręcił prosto na Łęczyńską. Tam zakręcił i wracamy do Świdnika, a tu wojskowi. I między sobą coś zaczęli szeptać. My pojechaliśmy. Przyjeżdżamy, ja patrzę, a tu oflagowane, chłopaki z opaskami.

Mijam Janka, pytam: „Janek co jest?”. On mówi: „Zenek, strajk, jedynka stoi”. Przychodzę, mówię: „Chłopaki, strajk jest!”. Wszyscy: „Co jest?”. „O dziesiątej idziemy pod wieżowiec”. Oni nie idą. A ja idę pod wieżowiec! Dużo przyszło ludzi. Tak się zaczęło, to było 8 lipca. Strajk skończył się 12 lipca. Jak dojeżdżaliśmy do pracy, to na szosie piaseckiej stało ZOMO i wojsko i szukali. Wchodzili do autobusu i sprawdzali. Kopeć, minister, [prosił nas]: „Chodźcie, chodźcie!”. I wojewoda lubelski mówił: „Chodźcie!”. Im chodziło, żeby ten strajk jak najszybciej rozwiązać. Przecież my byliśmy pierwsi. Dopiero później [Lublin], FSC, czy kolej, Wałęsa w Gdańsku. Myśmy pierwsi zaczęli. 8 lipca zaczęliśmy strajk.

Zosia Bartkiewicz pierwsza się odezwała. Dyrektor Czogała wyszedł, coś powiedział, ale ludzie nie reagowali na to. Każdy poszedł na wydział i był strajk. Maszyny nie włączone, chłopaki siedzieli, myśmy siedzieli wszyscy.

Data i miejsce nagrania	2018-07-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"